

Franciszek Sadurski

Listy do Redakcji

Palestra 39/1-2(445-446), 260-261

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LISTY DO REDAKCJI

W numerze „Palestry” (Nr 11/94) w artykule *Spór o Wieniawę* s. 79–84 znalazło się kilka błędów. Jestem przekonany, że nie są to błędy autorskie.

I tak:

1) W wymienionym artykule napisano: „W końcu maja 1939 r. mając poparcie Mościckiego i Becka, objął funkcję ambasadora RP w Rzymie”. Otóż funkcję tę gen. Wieniawa-Długoszowski objął w maju 1938 roku.

2) Nieco niżej napisano: „25 września 1938 r. Wieniawa otrzymał od ambasadora Juliusza Łukasiewicza dekret Prezydenta Mościckiego, desygnujący go na urząd prezydenta”. Prawdą jest, że Wieniawa otrzymał ten dekret „25 września 1939 roku”. Zresztą Wieniawa zrzekł się nominacji w liście do Prezydenta Mościckiego z dnia 27 września 1939 roku. Szkoda, że na ten temat brak bliższych informacji, fakt ten jest bowiem wynikiem szeroko rozwiniętej akcji przeciwko Wieniawie i jest dla niego bardzo charakterystyczny.

3) Na s. 84 stwierdza się, że Wieniawa: „21 czerwca 1940 r. był obecny na zjeździe Komitetu Amerykanów Polskiego Pochodzenia. 1 lipca tegoż roku (rozumieć należy, że 1940 roku – uwaga FS) w przeddzień wyjazdu na Kubę, o godz. 9 rano, popełnił samobójstwo, skacząc z dachu domu, w którym mieszkał przy Riverside Arive”.

Otóż sprawa wyglądała nieco inaczej. Podczas drugiego pobytu Władysława Sikorskiego w Stanach Zjednoczonych w marcu 1942 roku, Wieniawa nawiązał kontakt z Sikorskim. Doszło między nimi do długiej rozmowy w cztery oczy. Wieniawa łudził się, że otrzyma przydział do wojska, lecz zamiast tego otrzymał nominację na posła na Kubie. Wieniawa znalazł się w rozterce, albowiem Kuba oznaczała usunięcie go na okres wojny od jakiegokolwiek twórczej działalności, a zwłaszcza od wojska.

W dniu 21 czerwca 1942 roku, a nie jak napisano 21 czerwca 1940 roku, na tydzień przed śmiercią, uczestniczył w pierwszym zjeździe Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, pierwszej ogólnopolitycznej organizacji amerykańskiej.

Zgoda Wieniawy na objęcie stanowiska posła RP na Kubie spotkała się z bardzo ostrą krytyką piłsudczyków – Ignacego Matuszewskiego, Rajchmana i innych – za zdradę swego wodza (Piłsudskiego) i pogodzenie się z największym wrogiem Komendanta.

Taka jest prawda o tragicznej śmierci Wieniawy.

Podzielam pogląd autora recenzowanej pracy, że biografia Wieniawy

mogłaby być „interesującym studium o nietolerancji i jej konsekwencjach”.

Braki te w pewnym stopniu uzupełnia *Wspomnienie o Wieniawie i rzymskich czasach* autorstwa płk. Mariana Romeyko, będącego attaché wojskowym w Rzymie w okresie, kiedy Wieniawa był tam ambasadorem (Wydawnictwo MON – 1990 r.).

Kolejna uwaga, ale to już bardzo drobna, odnosi się do wspomnień o Adwokacie Karolu Pędowskim, pióra Alfreda Dreszera. Autor pięknego wspomnienia o Zmarłym, pisze na s. 227, że „Karol Pędowski wstąpił do Stronnictwa «Wici», a następnie do Stronnictwa Ludowego”.

Jest to o tyle mylące, że „Wici” nie były „Stronnictwem”. Była to wiejska organizacja młodzieżowa pod nazwą Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, powstała z rozłamu w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej „SIEW” wiosną 1928 roku. Rozłamu tego dokonała grupa młodzieży pod przewodnictwem Józefa Niecki, Ignacego Solarza i innych. Prawdą jest natomiast, że „Wici” pozostawały pod wpływem Stronnictwa Ludowego.

Znaczna część członków Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” pozostała w dotychczasowych strukturach organizacyjnych, tworząc Związek Młodej Wsi „Siew”. Wieloletnim prezesem tego Związku był Stanisław Gierat, zmarły 31 maja 1977 roku na emigracji w Kanadzie.

Zdaniem moim, osoba Stanisława Gierata, wybitnego działacza, organizatora i wychowawcy młodzieży wiejskiej, majora II Korpusu gen. Andersa, zasługuje również na przypomnienie młodszymi pokoleniami.

Będę wdzięczny za umieszczenie powyższych sprostowań na łamach „Palestry”.

Franciszek Sadurski

*Przepraszamy za błędy w datach powstałe z winy korekty.
Redakcja*